

5 kwietnia 2011



Wybory sołtysów dobiegają końca

Prawo stanowi, iż w terminie do sześciu miesięcy po wyborach samorządowych w sołectwach muszą odbyć się wybory sołtysów oraz rad sołeckich. W większości gmin województwa świętokrzyskiego mieszkańcy poznali już nazwiska swych nowych liderów; w wielu przypadkach tę funkcję sprawować będą dotychczasowi, sprawdzeni w ciągu wielu lat pracy, sołtysi. Frekwencja podczas tegorocznych wyborów jest rekordowo wysoka; z jednej strony wynika to na pewno z ciągłego rozwijania i umacniania się w naszym kraju zachowań charakterystycznych dla społeczeństw obywatelskich, z drugiej – ma na to wpływ, praktykowana coraz częściej, metoda całodziennego głosowania z wykorzystaniem lokali wyborczych.

Do niedawna wyboru sołtysów i rad sołeckich dokonywano wyłącznie na zebraniach wiejskich, obecnie zaś coraz więcej gmin sięga do systemu wyborów powszechnych zorganizowanych w lokalach wyborczych znajdujących się w poszczególnych sołectwach. System głosowania przy urnach, rozłożonego w dłuższym, najczęściej kilkugodzinnym przedziale czasowym, powoduje, że głosować mogą także ci, którzy nie mogli wziąć udziału w zebraniach wiejskich. Obie formy wybieralności sołtysów są zgodne z prawem, a ostatecznie o wyborze formy głosowania decyduje rada gminy w porozumieniu z mieszkańcami sołectwa.

W tym roku większość świętokrzyskich samorządów gminnych zdecydowała o przeprowadzeniu wyborów sołtysa na starych zasadach, czyli podczas wiejskich zebrań. Zwykle powodowane to było brakiem znowelizowanych statutów sołectw, które regulowałyby zasady przygotowania i przeprowadzenia wyborów na nowych zasadach. Taka sytuacja była m.in. w gminie Bieliny. – Jesteśmy właśnie w trakcie przygotowywania nowych statutów. Te dotychczasowe są szablonowe i w zasadzie niczym – poza nazwą poszczególnych sołectw – nie różnią się od siebie. Dlatego chcemy je tak zindywidualizować, bo specyfika każdego z naszych sołectw jest nieco inna – mówi **Sławomir Kopacz**, wójt gminy Bieliny. – Nowe statuty muszą być potwierdzone konsultacjami z mieszkańcami; zostaną opublikowane na stronie internetowej gminy, a ponadto każdy z sołtysów otrzyma je w formie papierowej. Po konsultacjach społecznych i wprowadzeniu ewentualnych uwag będziemy je przyjmować – dodaje wójt Bielin.

Z kolei w gminie Miedziana Góra wybory zorganizowano „po nowemu”. – Statuty dla sołectw

uchwaliliśmy jeszcze w czerwcu ubiegłego roku więc nic nie stało na przeszkodzie, by zmienić wyborczy system. – mówi **Maciej Lubecki**, wójt gminy Miedziana Góra – Wybory odbyły się 30 stycznia; na 10 sołectw w naszej gminie zorganizowaliśmy 8 lokali wyborczych, w każdym z nich zasiadali – oczywiście nieodpłatnie – członkowie Sołeckich Komisji Wyborczych, a wybory trwały od 8.00 do 17.00. Ta formuła okazała się strzałem w dziesiątkę! Frekwencja była chyba najwyższa w historii – np. w sołectwie Bobrza, gdzie był tylko jeden kandydat, swój głos oddało aż 40,74 % uprawnionych, prawdziwy rekord odnotowaliśmy też w sołectwie Porzecze, gdzie głosowało 51,60 % wyborców. Wpływ na wysoką frekwencję miały na pewno wydłużone godziny głosowania. Dotychczas wszyscy mieszkańcy, którzy głosowali podczas zebrań wiejskich, musieli się pojawić w sali jednocześnie o określonej godzinie; najczęściej skutkowało to olbrzymim ściskiem w lokalu wyborczym, co absolutnie nie sprzyjało ani komfortowi głosowania, ani jego tajności. Podczas tegorocznych wyborów było zupełnie inaczej, z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że ten system wyborczy sprawdził się – dodaje wójt Lubecki. Jak przyznaje Maciej Lubecki, w sołectwach jego gminy ostatnie wybory nie przyniosły znaczących zmian personalnych – na 10 sołectw sołtys zmienił się tylko w Ćmińsku Rządowym (poprzednik nie chciał kandydować). Podobnie było w wielu innych świętokrzyskich gminach, jak choćby w Bielinach. – Mamy w gminie 15 sołectw, sołtysi zmienili się tylko w dwóch. A właściwie tylko w jednym, bo w drugim mieszkańcy obrali panią, której mąż był sołtysem... w poprzedniej kadencji. Więc funkcja została w rodzinie – żartuje wójt Kopacz.

Co ciekawe, wybór na sołtysa małżonka osoby, która piastowała tę funkcję w poprzedniej kadencji, wcale nie jest w Świętokrzyskiem rzadkością. Z pierwszych, pobieżnych danych wynika, iż tegoroczne wybory zanotowały kilkadziesiąt takich przypadków.

Włodarze naszych gmin zgodnie twierdzą, iż tym, co odróżnia tegoroczne wybory od tych z lat poprzednich, jest bardzo wysoka frekwencja oraz... duża ilość chętnych do objęcia funkcji sołtysa i zasiadania w radach sołeckich. Mieszkańcy świętokrzyskich wsi wiedzą bowiem doskonale, że to właśnie od nich samych zależy w głównej mierze przyszłość ich „małych Ojczyzn”. Zdają sobie na dodatek sprawę, że bycie sołtysem to nie tylko odpowiedzialność, ale też honor i wyróżnienie. Wszak nie od dziś wiadomo, że „sołtys na zagrodzie równy wojewodzie”!

Wyborcze ciekawostki:

- prawdziwie rekordową ilość sołtysów wybrano w gminach: Pińczów (41 sołectw), Jędrzejów (37) i Działoszyce (36)
- z braku odpowiednich lokali wyborczych, wybory w sołectwie Węglów (gm. Wąchock)

odbyły się w prywatnym domu, zaś w sołectwie Krzepin (gm. Secemin) w... szkolnym gimbusie

- w sołectwie Wojsławice (gm. Kazimierza Wielka) nastąpiła zmiana władzy. Mieczysław Cieślika na stanowisku sołtysa zastąpił jego zięć, Leszek Bożek. Pan Mieczysław odmówił kandydowania w kolejnych wyborach ponieważ ma już 80 lat, a sołtysem w Wojsławicach był niemal nieprzerwanie przez ostatnie... 52 lata (od 1959 roku)

- aż 1/3 sołtysów w gminie Pińczów reprezentowana będzie w bieżącej kadencji przez płć piękną

- sołectwo Gabułów (gm. Kazimierza Wielka) zyskało wyjątkowo doświadczonego sołtysa. Wybory wygrał tam Lucjan Małek, były przewodniczący kazimierskiej Rady Miasta